

VIII kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

- **KOMISJI KULTURY  
I ŚRODKÓW PRZEKAZU  
(NR 177)  
z dnia 2 lipca 2019 r.**



---

## Pełny zapis przebiegu posiedzenia

### Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 177)

2 lipca 2019 r.

Komisja Kultury i Środków Przekazu, obradująca pod przewodnictwem posła **Piotra Babinetza (PiS)**, przewodniczącego Komisji, realizowała następujący porządek dzienny:

#### **– rozpatrzenie przedstawionego przez Radę Języka Polskiego Sprawozdania o stanie ochrony języka polskiego za lata 2016-2017 (druk nr 3324).**

W posiedzeniu udział wzięli: **Katarzyna Kłosińska** przewodnicząca Rady Języka Polskiego przy Prezydium PAN, **Anna Wotlińska** naczelnik Wydziału Edukacji Kulturalnej w Departamencie Szkolnictwa Artystycznego i Edukacji Kulturalnej Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Joanna Góral, Eliza Kalita** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

#### **Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):**

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu. Stwierdzam kworum. Witam państwa posłów. Witam zaproszonych gości. Serdecznie witam panią doktor habilitowaną Katarzynę Kłosińską – przewodniczącą Rady Języka Polskiego przy Prezydium PAN. Witamy bardzo serdecznie. Również witam serdecznie panią Annę Wotlińską – przedstawicielkę Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Porządek dzienny posiedzenia obejmuje: rozpatrzenie przedstawionego przez RJP Sprawozdania o stanie ochrony języka polskiego za lata 2016-2017 (druk nr 3324). Czy są uwagi do porządku obrad? Nie ma, nie słyszę. Stwierdzam, że porządek dzienny został przyjęty.

Proszę panią profesor Katarzynę Kłosińską – przewodniczącą RJP o przedstawienie sprawozdania. Proszę bardzo, pani profesor.

#### **Przewodnicząca Rady Języka Polskiego Katarzyna Kłosińska:**

Dzień dobry państwu. Bardzo dziękuję za zaproszenie, za to, że Komisja chciała się zająć kolejnym sprawozdaniem RJP.

Dokument się nazywa „Sprawozdanie o stanie ochrony języka polskiego za lata 2016-2017” i dotyczy pewnego obszaru języka informacji publicznej. Został on przygotowany przez trójkę autorów: profesora Rafała Zimnego z Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, profesora Przemysława Żukiewicza z Uniwersytetu Wrocławskiego i ja też byłam w tej trójce jako jedna z tych trojga autorów, więc dzisiaj występuję w podwójnej roli – jako przewodnicząca Rady i jako współautorka opracowania.

Przypomnę państwu, chociaż oczywiście państwo doskonale to wiedzą, że na mocy ustawy o języku polskim RJP ma obowiązek przedstawiania co 2 lata Sejmowi i Senatowi sprawozdania o stanie ochrony języka polskiego w rozumieniu art. 3 tejże ustawy. Jeden z punktów czy z przepisów tego artykułu mówi, że ochrona języka polskiego polega w szczególności na – tu są wymienione różne elementy – ale teraz chciałabym zwrócić uwagę na „stwarzanie warunków do właściwego rozwoju języka jako narzędzia między-ludzkiej komunikacji” oraz (co tutaj jest też niezwykle istotne) na to, że „Do ochrony języka polskiego są obowiązane wszystkie organy władzy publicznej oraz instytucje i organizacje uczestniczące w życiu publicznym”. Tutaj jest istotna czy najistotniejsza ta pierwsza część.

Decyzją RJP został wybrany temat „Język informacji politycznej” jako pokłosie pewnej dyskusji w Senacie, na której był obecny ówczesny przewodniczący RJP profesor

Andrzej Markowski. To była dyskusja poświęcona jednemu z poprzednich sprawozdań. Senatorowie zwrócili się z prośbą do profesora Andrzeja Markowskiego, żeby właśnie RJP zajęła się funkcjonowaniem języka w sferze politycznej.

Oczywiście nie było możliwe omówienie całego spektrum zagadnień. Dlatego wybraliśmy to, co wydaje się bardzo istotne w debacie publicznej czy w debacie politycznej, a mianowicie język tzw. pasków informacyjnych w głównym programie informacyjnym nadawcy publicznego, czyli w „Wiadomościach” emitowanych codziennie o godzinie 19.30.

Wybór pasków został podyktowany tym, że pełnią one bardzo ważną funkcję strategiczną, tzn. zapowiadają materiał dziennikarski. Z punktu widzenia komunikatów są niezwykle istotne. Ponieważ pojawiają się przed właściwym materiałem dziennikarskim, to potem odbiorca może już mieć wyrobiony pogląd na temat tego, co jest w tym materiale.

Zakres badania obejmował lata 2016-2017. Ponieważ niemożliwe było przeanalizowanie wszystkich materiałów, a też nie było chyba takiej potrzeby, wybraliśmy teksty w sposób rozumowany. Tutaj muszę powiedzieć, że nie był to arbitralny wybór, ale wybór podyktowany zasadami przedstawionymi choćby w tekstach, które dotyczą analiz dyskursu medialnego. To była analiza rozumowa, czyli nie była to próba taka, jak wybiera się próbki socjologiczne, tylko to były teksty wybrane w sposób rozumowany. Na jakiej zasadzie? Wybraliśmy 13 tematów, których dobór spełniał wszystkie kryteria doboru próby tekstów, a mianowicie takie kryterium, jak: społeczna ważność, tzn. to, że były to teksty, które dotyczyły ważnych społecznie spraw; medialna ekspozycja tych tekstów, tzn. teksty czy tematy, które się ukazywały na pierwszych stronach gazet i długotrwałość tej ekspozycji, tzn. były to tematy wielodniowe lub wielotygodniowe. Szczegółowy wykaz tematów mają państwo w raporcie, bo rozumiem, że państwo mieli okazję zetknąć się z tym raportem. To były takie tematy, jak wszystkie sprawy związane z ustawami sądowymi (to był jeden temat) czy taki temat, jak kryzys sejmowy, który był na przełomie roku 2016 i 2017 związany z przeniesieniem obrad do sali kolumnowej czy... Proszę?

**Poseł Joanna Lichocka (PiS):**

Co pani nazywa kryzysem sejmowym? Kryzys sejmowy to jest – nie wiem – przerwanie kadencji Sejmu. Przepraszam bardzo, ale proszę jednak nazywać rzeczy tak jak brzmiały po polsku.

**Przewodnicząca RJP Katarzyna Kłosińska:**

Ja nazywam po polsku. Przepraszam bardzo, ja nie manipuluję informacją... Tak?

**Poseł Joanna Lichocka (PiS):**

Przepraszam, uchwaliliśmy wtedy ustawę budżetową. Przez zachowanie skandaliczne opozycji trzeba było przenieść obrady. To nie był żaden kryzys sejmowy.

**Przewodnicząca RJP Katarzyna Kłosińska:**

Przepraszam bardzo, ja pozwolę sobie wyjaśnić. Przez media i to różne media, również te, które analizowaliśmy, czyli „Wiadomości”, było to nazwane kryzysem. Pojawiało się nawet słowo „pucz”. Jeżeli pojawiało się słowo „pucz”, to powiedziałabym, że jest ono silniejsze niż „kryzys”. Wywołało to jednak reakcje społeczne. Proszę państwa, nie mówię, że jest niewiarygodne. Jeśli mogłabym dokończyć, to byłabym wdzięczna, ponieważ dopiero zaczęłam swoje wystąpienie.

Wymieniałam tematy. Jednym z tych tematów była np. ustawa tzw. 500+ (w tej chwili nie podam pełnej ustawy), czy tzw. ustawa dezubekizacyjna. Jest wymienionych 13 tematów. Oczywiście są dokładnie omówione w tym raporcie. Omówione też jest kalendarium. W aneksie raportu jest podane kalendarium wszystkich wydarzeń, które tego dotyczą.

Tak jak powiedziałam, dobór tematów spełnia wszystkie kryteria doboru próby tekstów, takie jak społeczna ważność, medialna ekspozycja i długotrwałość tej ekspozycji.

Badane były teksty dotyczące tylko właśnie polskiej polityki, bo takie było założenie i co jest niezwykle istotne – zostały przebadane wszystkie teksty, czyli całe spektrum tekstów, które dotyczyło tych 13 wydarzeń.

Ten materiał poddano analizie w 5 aspektach dotyczących sposobu językowego wyrażania, wartościowania rzeczywistości. Brano pod uwagę elementy, które zawsze bierze się w badaniach językoznawczych, kiedy po prostu sprawdza się sposób czy środki, to, w jaki sposób tekst jest nasycony informacją. Jeżeli odbiega od tej informacji na korzyść np. perswazji czy innych funkcji języka, to jest to przedstawione, bierze się to pod uwagę. Są to mianowicie aspekty dotyczące sposobu językowego wyrażania, wartościowania rzeczywistości. Po pierwsze – pod względem obecności w komunikacie wyrazów i innych językowych eksponentów czy elementów zależnych i niezależnych od autora. Tutaj muszę powiedzieć, że w różnych badaniach medioznawczych, językoznawczych to jest pierwsza cecha, czyli ta zależność i niezależność od autora, która oddziela, czy pozwoli oddzielić informację od oceny czy opinii. Inaczej mówiąc – im większe nasycenie tekstu elementami niezależnymi od autora, tym w większym stopniu ten tekst ma charakter informacyjny.

Dalsze elementy, które tutaj były istotne, to obecność wyrazów i innych elementów językowych wartościujących systemowo. Potem takich elementów, które wartościują zdaniowo, czyli inaczej mówiąc też to, czy np. jakieś jedne elementy leksykalne narzucają oceny innym elementom leksykalnym, które pojawiały się w tych zdaniach. Poza tym obecność implikatur, presupozycji, czyli operowanie konotacjami wyrażen językowych, czyli obecność wyrazów i elementów, które wartościowały za sprawą kontekstu pozajęzykowego. W końcu piąty element, czyli obecność tych wszystkich elementów łącznie.

Badany materiał pochodzi z przekazu informacyjnego nadawcy publicznego, który jest zobowiązany do respektowania różnych norm prawnych, które też są wymienione w tym raporcie. Teraz nie będę ich wymieniać, państwo doskonale je znają. Z drugiej strony jest to organizacja uczestnicząca w życiu publicznym w rozumieniu właśnie art. 3 ust. 2 ustawy o języku polskim. Przyjęto, ale to też nie jest arbitralne przyjęcie, tylko jest to ugruntowane wiedzą językoznawczą czy medioznawczą, że właśnie pożądanym dla tego nadawcy modelem informowania opinii publicznej o bieżących wydarzeniach politycznych powinno być unikanie wartościowania tych wydarzeń na poziomie stosowanych w przekazie wyrażen językowych.

Analiza jest bardzo obszerna, liczy kilkadziesiąt stron, w zasadzie ponad 100 stron. Oczywiście nie będę tutaj dokładnie, szczegółowo omawiać tej analizy. W każdym razie pozwolę sobie przedstawić wnioski, natomiast jeśli będą jakieś pytania już do konkretów, to oczywiście się odniosę. W toku analizy okazało się, że zdecydowana większość tekstów pasków „Wiadomości” pełni funkcje nieinformacyjne, tzn. głównie funkcję perswazyjną, która polega na tym, że się wpływa na odbiorcę. Funkcję magiczną, która polega na kreowaniu rzeczywistości i funkcję ekspresywną, która polega na wyrażaniu ocen i emocji nadawcy. Inaczej mówiąc tego typu teksty nie powstają z myślą o tym, żeby dostarczyć odbiorcy rzetelnej informacji o danych zdarzeniach, ale właściwie jest to autorska wizja tych wydarzeń, co wpływa też na przekonania, w tym na ocenę odbiorców. Realizuje się tutaj, jak już powiedziałam, funkcja perswazyjna.

Bardzo wyraźnie widać, że pewne elementy rzeczywistości politycznej są oceniane wyłącznie negatywnie, a pewne elementy rzeczywistości politycznej są oceniane wyłącznie pozytywnie, przy czym tutaj nie chodzi tylko o ocenę, bo wiadomo, że w życiu politycznym różne obiekty są różnie oceniane, tylko o to, na co zwraca się uwagę w analizie językowej, o sposób formułowania tej oceny. Chodzi o to, że to jest taki sposób sformułowania oceny, który tę ocenę narzuca, tzn. jest ona aprioryczna i również, co jest bardzo istotne, część tych obiektów, o których tutaj była mowa, czyli obiektów ocenianych negatywnie, jest obiektem ogólnie pojętej deprecjacji, tzn. ironii, kpiny, ośmieszania itd. Elementy językowe, które tutaj zostały zastosowane, wskazują na to, że właśnie takie procedury czy takie procesy się tutaj dzieją.

Co jest bardzo istotne, to jest to, że te elementy ocenne i również takie, które nie zawierają tylko oceny, ale jeszcze np. ocenę z ironią, z deprecjonowaniem, ze stereotypizowaniem itd., poprzedzają właściwy materiał, reporterski, bo właśnie te paski pojawiają się przed materiałem, co sprawia, że widz już może mieć ukształtowaną wizję wydarzenia, zanim pozna jego szczegóły.

Z wyliczeń, które szczegółowo przeprowadzaliśmy, wynika, że tylko co czwarty pasek jest właśnie powiadomieniem w sensie ścisłym, tzn. taką informacją, która jest intencjonalnie pozbawiona oceny. Ten wskaźnik należy uznać za niski, dlatego że mamy do czynienia z programem informacyjnym. Inaczej mówiąc – 3/4 tych tekstów zawiera, tak jak już powiedziałam, autorską wizję omawianych wydarzeń.

Należy tutaj powiedzieć, że wynika z tego, czy można uznać, że język nie jest tutaj traktowany jako dobro społeczne, tylko jako instrument w walce politycznej, który służy jednemu z podmiotów politycznych właśnie w celu kreacji własnej wizji świata i narzucaniu jej obywatelom. Inaczej mówiąc – ta wizja świata, uznawana przez nadawcę za aksjologicznie oczywistą, jest tutaj bardzo jednoznacznie narzucana. Jeśli chodzi o obiekty, jak już wcześniej była o tym mowa, które są oceniane negatywnie, to właściwie mamy tam do czynienia z dyskredytacją, wręcz z agresją językową w takim klasycznym rozumieniu agresji językowej jako takie używanie języka, które czyni szkodę przedmiotowi wypowiedzi albo odbiorcy wypowiedzi.

Tutaj należy też powiedzieć, że takie działania zostały odebrane jako nieetyczne ze względu na to, że przede wszystkim uczestnicy aktu komunikacji nie mają zapewnionego równoprawnego, pełnoprawnego uczestnictwa w tej wspólnocie komunikacyjnej, gdyż część z nich traktowana jest dyskredytująco, co zwyczajnie pozbawia ich godności i wyłącza ze wspólnoty.

Również odbiorcy treści tych pasków nie stwarza się warunków do swobodnego kształtowania własnych ocen i przekonań, które dotyczą przedmiotu wypowiedzi i narusza to fundament etyki słowa. Tak jak już podkreślałam, w wielu tekstach realizowane są nieetyczne zabiegi językowe, takie jak etykietowanie, stygmatyzacja, stereotypizacja czy korzystne dla nadawcy operacje na znaczeniu słów, nacechowaniu słów... Przepraszam...

#### **Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO-KO):**

Panie przewodniczący, pańscy koledzy bez przerwy zachowują się co najmniej niegrzecznie.

#### **Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):**

Proszę dokończyć wypowiedź, potem będzie dyskusja.

#### **Przewodnicząca RJP Katarzyna Kłosińska:**

Można też stwierdzić, że taka praktyka językowa czy taka praktyka komunikacyjna wywołuje negatywne skutki społeczne. Po pierwsze – podważa fundamenty zaufania obywateli do państwa, tzn. telewizja publiczna, TVP jest, jak wiadomo, nadawcą publicznym, który przemawia do obywateli w imieniu państwa i też ma reprezentować interes społeczny. Można sądzić, że w związku z tym część obywateli czuje się zignorowana przez państwo i po prostu przez to nie utożsamia się z państwem, w którego imieniu wypowiada się, komunikuje się nadawca publiczny.

Po drugie – można sądzić, że także praktyki komunikacyjne, gdzie, jak już mówiłam, mamy taki jednostronny przekaz, w którym działania części społeczeństwa i jego parlamentarnej reprezentacji są przedstawione wyłącznie w sposób deprecjonujący, ośmieszający i jednocześnie jest z tym powiązana kreacja zagrożenia, która płynie ze strony tych nieakceptowanych przez nadawcę podmiotów politycznych, to wszystko powoduje, że te podmioty są wykluczane ze wspólnoty a to z kolei prowadzi do rozpadu więzi społecznych.

Po trzecie – to wszystko może powodować negatywny odbiór społeczny.

Jeśli chodzi o zalecenia i postulaty, to tutaj należałoby powiedzieć, że oczywiście należałoby się spodziewać, że język programu informacyjnego czy programów informacyjnych nadawcy publicznego, który – jak już tutaj było podkreślane – wypowiada się w imieniu państwa, powinien się cechować bezstronnością i obiektywizmem. Tylko dzięki temu może być wypełniana misja nadawcy, która właśnie wynika ze statusu nadawcy publicznego. Należałoby zatem dążyć do tego, żeby wypowiedzi były kształtowane w taki sposób, aby elementy ocenne były bardzo wyraźnie oddzielane od elementów obiektywnych, nie zawierających ocen i w ten sposób nie deprecjonować jakichś części uczestników życia społecznego. Również należy podkreślić, że język polski, co tutaj jeszcze nie wybrzmiało, jest dobrem wspólnym wszystkich jego użytkowników i niepożądana jest sytuacja, żeby

jeden nadawca czy w ogóle nadawca po prostu traktował ten język jako narzędzie walki politycznej. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):**

Dziękuję bardzo, pani profesor, chociaż myślę, że to było raczej sprawozdanie na temat ochrony pewnej wizji państwa i pewnej wizji życia społecznego niż na temat wizji ochrony języka polskiego. Przejdziemy do dyskusji – proszę bardzo, pan poseł Krzysztof Czabański.

**Poseł Krzysztof Czabański (PiS):**

Dziękuję bardzo. Dzień dobry państwu, witam. Panie przewodniczący, zgłaszam wniosek, żeby nie rozpatrywać tego sprawozdania, odesłać je do RJP jako niespełniające warunków ustawy. Ustawa precyzyjnie podaje, czym się ma zajmować sprawozdanie, zwłaszcza w pkt. 2 art. 3 ustawy o języku polskim. Ponieważ to sprawozdanie nie odpowiada kryteriom wymienionym w ustawie, to nie może być traktowane jako sprawozdanie z ochrony języka polskiego i jako takie nie nadaje się do dyskusji w parlamencie, co powinniśmy mocno podkreślić. Dziękuję. To jest cały mój wniosek formalny o zamknięcie dyskusji i odesłanie sprawozdania.

**Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):**

Dziękuję bardzo. Czy jest głos przeciwny? Proszę bardzo – pani przewodnicząca.

**Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO-KO):**

Tak. Nie mam przed sobą ustawy, ale już to, że pan poseł Czabański może się powołać na jeden przepis jednego z artykułów, dowodzi, że pewnie nie jest to całość kwestii, jaką nam tu przedstawił. Nie spodziewałam się tego typu argumentacji. Ja tylko zwracam uwagę, że RJP jest obowiązana do przedstawiania Sejmowi sprawozdania ze swojej działalności, ale rozumiem, że m.in. zajmowała się tym tematem. Marszałek Sejmu pan marszałek Kuchciński nadał numer druku temu Sprawozdaniu i skierował do Komisji do rozpatrzenia a nie do oceny, czy ono się nadaje czy nie, a przewodniczący Komisji zaprosił tutaj panią przewodniczącą RJP – panią profesor Kłosińską. Ja tylko mogę powiedzieć, że z pewnym zdziwieniem przysłuchiwałam się tutaj państwa zachowaniom. Różne rzeczy dzieją się tutaj w Sejmie, ale z reguły jak jest ktoś zaproszony, to go słuchamy. A jak jesteśmy tym zniesmaczeni czy zbulwersowani, to zawsze możemy wyjść. Składam wniosek przeciwny. Tak jak mówię, sprawozdanie zostało skierowane do Komisji do rozpatrzenia a nie do wycofania. Nie ma czegoś takiego w ustawie o języku polskim i nie ma czegoś takiego w regulaminie Sejmu, żebyśmy wycofywali sprawozdania. Jeśli miałabym się kierować tym kryterium – proszę nie pokazywać pojedynczych zapisów – to, panie pośle Czabański, kiedy pan przedstawił sprawozdanie z działalności Rady Mediów Narodowych, powinnam wnioskować o wycofanie i odesłanie panu do poprawki.

**Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):**

Dziękuję bardzo. Proszę pana posła o powtórzenie wniosku. Proszę przypomnieć brzmienie wniosku.

**Poseł Krzysztof Czabański (PiS):**

Proponuję, żeby zamknąć rozpatrywanie tego punktu, nie rozpatrywać tego sprawozdania, odesłać to do RJP przy Prezydium PAN jako sprawozdanie, które nie odpowiada warunkom ustawowym, kryteriom ustawowym określonym w ustawie o ochronie języka polskiego.

**Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO-KO):**

Pańskim zdaniem.

**Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):**

Dziękuję bardzo. Kto jest za wnioskiem...

**Poseł Krzysztof Mieszkowski (PO-KO):**

Przepraszam bardzo.

**Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):**

Chwileczkę. Był wniosek formalny, po czym został zgłoszony przez panią przewodniczącą wniosek przeciwny. Teraz musimy głosować ten wniosek formalny.

**Poseł Krzysztof Mieszkowski (PO-KO):**

To nie wyczerpuje punktu, panie przewodniczący. Proszę nam pozwolić zabrać głos w tej sprawie.

**Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):**

Po głosowaniu, jeżeli wynik głosowania wskaże na to, że będziemy mogli kontynuować dyskusję. Wniosek formalny zawiera m.in. fragment dotyczący przerwania dyskusji, tak? Tak.

Kto jest za wnioskiem pana posła Krzysztofa Czabańskiego?

**Poseł Krzysztof Mieszkowski (PO-KO):**

To jest po prostu żenujące, jesteście beznadziejni, prymitywni, słabi, bojący się. Bardzo jesteście słabi.

**Głos z sali:**

Proszę nas nie obrażać.

**Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):**

Dziękuję bardzo. Kto jest przeciw?

**Poseł Krzysztof Mieszkowski (PO-KO):**

Ta cenzura jest kompromitująca państwa, kompromitująca państwa.

**Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):**

Dziękuję bardzo. Kto się wstrzymał?

**Poseł Krzysztof Mieszkowski (PO-KO):**

Tak właśnie działa państwo PiS.

**Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):**

Dziękuję bardzo. Proszę o podanie wyników.

**Sekretarz Komisji Eliza Kalita:**

Za – 14, przeciw – 6, 1 – wstrzymujący się.

**Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):**

Dziękuję bardzo. Informuję, że wniosek pana posła Krzysztofa Czabańskiego został przyjęty. W związku z tym rozpatrywanie tego punktu porządku obrad...

**Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO-KO):**

W kwestii formalnej, panie przewodniczący.

**Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):**

Na tym porządek dzienny posiedzenia został wyczerpany. Proszę bardzo.

**Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO-KO):**

Chciałam zakomunikować, panie przewodniczący, że jeszcze dzisiaj składam oficjalną skargę do Marszałka Sejmu na to, co się tu przed chwilą wydarzyło w tej Komisji... Jak jest pani rzecznikiem, to tam do mediów, a tutaj nie...

**Poseł Anita Czerwińska (PiS):**

Jestem posłem i nie może pani odebrać...

**Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO-KO):**

Składam oficjalną skargę, ponieważ pan złamał regulamin. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):**

Dziękuję bardzo. Na tym porządek dzienny posiedzenia został wyczerpany. Zamykam posiedzenie. Informuję, że protokół z posiedzenia Komisji...

**Poseł Krzysztof Mieszkowski (PO-KO):**

Tego typu parlamentaryzm państwa PiS...



**Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):**

...z załączonym pełnym tekstem jego przebiegu będzie do wglądu w sekretariacie Komisji.

**Poseł Krzysztof Mieszkowski (PO-KO):**

Kompromitujecie państwo nasz parlamentaryzm.

**Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO-KO):**

Prawda boli.

**Poseł Krzysztof Mieszkowski (PO-KO):**

Tak, prawda boli i jeszcze mocniej zaboli, z pewnością tak będzie.